№ro 268
D. 6. Października.
SOBOTA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Rozpoczęcie Sejmu 1788.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

JW. Jenerał-Porucznik, Adjutant J. C. M. *Dymidow*, przybył do *Warszawy*.

Onegdaj zakończyła doczesne życie, na łonie nieodstępnych dzieci i wnuków w 60 roku wieku, ś. p. WJPani Teressa z Kornelów *Lafontaine* pozostała wdowa po ś. p. Leopoldzie *Lafontaine* niegdyś Konsyljarzu Nadwornym przy dworze Stanisława Augusta Króla Polskiego, późniéj Proto-Medyku Wojsk Xtwa Warszaw: Najlepsza matka, dobra przyiaciółka i obywatelka, zgon iéj napełnił smutkiem serca wszystkich którzy ią znali i wyciska łzy wdzięczności nieszczęśliwych i ubogich, których była pociechą. Spoczynek Jéj popiołom!

Wiadomo z licznych śladów historycznych, że w dawniejszych wiekach, w wielu miejscach na ziemi *Polskiéj*, szczególniéj zaś w *Krakowskiem*, *Poznańskiem* a nawet *Mazowieckiem* istniały *Winnice*, z których wino wytłaczano, lecz wielokrotnie przez napady *Tatarów* i pustoszące w owych wiekach wojny będąc niszczone, w końcu całkowicie zostały zaniedbane. Gdy teraz skutkiem troskliwéj staranności opiekuńczego Rządu żadna prawie gałęź przemysłu nie iest zaniedbaną, nieprzepomniano w wielu miejscach kraiu i z prowadzonych z zagranicy latorośli *winnych* czynić doświadczeń, a założona w ogrodzie Rząd: War: na spadzistości wzgórza w otwartem miejscu *winniczka*, chociaż dopiero od 2 lat są do niéj sprowadzone z *Francji* latorośle, tak obfity płon wydała, że z pozostałych od użycia gron, wytłoczony na probę *moszcz* 36 garcy przyniosł. Lubo zaś gatunek wina co do swéj dobroci dopiero po zupełnem wyrobieniu około miesiąca Marca przyszłego roku da się ocenić, przecież przyiemność i dobroć *moszczu*, czyni nadzieie, że wino z niego będzie bardzo dobre.

W tych dniach, po 4 letniéj niebytności, powrócił do Warszawy nasz rodak *Adam Idźkowski*. Ukończywszy nauki w Królew: Warszaw: Uniwersytecie, w r. 1823 otrzymał on stopień Magistra Architektury i miernictwa, i zaraz uczynił piękną nadzieie o swoim talencie, przez proiekta, tyczące się budowy nowego i odnowienia starego Teatru stolicy naszej, które w rysunkach na wystawie publicznéj z upodobaniem oglądano. Usposobiwszy się dostatecznie na polskiéj ziemi, chciał widzieć tę piękne wzory Architektury, o których słyszał swoich Nauczycielów z uniesieniem mówiących a które starożytność w puściznie zostawiła kraiom Włoskim; chciał oraz poznać najpierwszych Mistrzów w Architekturze, którémi dziś oświecone narody *Europy* zaszczycaią się. Udał się on naprzód do *Włoch*, gdzie przez 2 lata podróżuiąc, poznał dzieła sztuk pięknych dawnego i nowego *Rzymu*; przypatrzył się z popiołów wygrzebanéj *Pompei*, obejrzał sławne świątynie w *Pest*, z tamtéj strony *Neapolu* znajduie się. Odbył kosztowną i mozolną podróż na około *Sycylji*, gdzie są, może najwięcéj zadziwiające i najlepiéj zachowane budowle starożytne.

Przeięty zapałem na widok tylu pięknych wzorów, które iemu dawne i teraźniejsze Włochy przedstawiły, i na tych wzorach ukształciwszy swój smak, udał się do *Paryża*, i tam pod najbieglejszemi Mistrzami słuchał kursów wykładanych w Akademji sztuk pięknych, iako też w sławnej Szkole Politechnicznej, do której Rząd Najmiłościwszego Króla Polskiego, wstęp dla iego wyiednał. Chciał następnie przekonać się naocznie, na iakim stopniu stoi Architektura w *Anglji*, która dziś berło przemysłu trzyma, i w tym celu w samym *Londynie* zabawił przez miesięcy kilka; a w powrocie do ojczyzny, zwiedził sławne Zakłady sztuk pięknych w *Berlinie*. We *Florencji* Akademja sztuk pięknych policzyła go w rzędzie swoich członków, i ieszcze bawiącemu za granicą przysłała patent na ręce Kommissji Rząd: Wyznań Rel: i Oświecenia. Dzienniki naukowe Warszawskie umieszczały częste opisy zagranicznych kraiów we względzie Architektury; a chociaż skromność ukrywała przed Publicznością nazwisko ich Autora, dowiedzieliśmy się iednak, iż te opisy są piórem P. *Jdźkowskiego*. Niewątpimy że P. *Jdźkowski* będzie się starał przelać w duszę młodych Polaków ten zapał do sztuk pięknych, którym sam został przeięty, na widok tylu dzieł najpierwszych gienjuszów dawnych i teraźniejszych, że przeniesie do Polskiej Architektury ten smak czysty i razem prosty, który uwielbiamy w dziełach starożytnych, że przyczyni się do ubrania w piękne budowle tak stolicy naszej iak i innych miejsc, że ziści nadzieie które oświecona publiczność powzieła o iego talencie ieszcze przed iego naukową podróżą.

Wczoraj było ciepła stopni 13.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Na teraźniejszem publicznem wystawieniu różnych płodów przemysłu i kunsztów w *Luwrze* w *Paryżu*, znajdował się, między innemi, model mostu na drutach maiący 70 metrów długości, a 7 i pół szerokości, którego budowa była bardzo elegancka. Według tego modelu wystawiony został niedawno most na iednej z rzek w Departamencie połud: W pierwszem doświadczeniu z tym mostem dla przekonania się czy mocno zbudowany, włożono 100,000 kilogranów ciężaru, a potem stanęło na moście 1200 ludzi, poczym przekonano się, że most nigdzie nie był nadwerężony. — Niedawno skradziono w *Londynie* ze stajni Lorda *Mandewil* kilkanaście pięknych koni powozowych i wierzchowych. Mimo najostrzejszego śledztwa policji, nie można było wynaleść złoczyńców, którzy nazaiutrz w nocy z obok będącej stajni brata tegoż Lorda wykradli wszystkie konie. — Według zdania prawników Amerykańskich, Kapitan okrętu ma utracać prawo do żeglugi morskiej, ieżeli się oddał nałogowi piiaństwa. — W roku zeszłym sądzono w *Norwegji* 523 spraw kryminalnych, do których należało 863 osób, to iest: 704 mężczyzn, a 159 kobiet, oskarżonych powiększej części okradzież i morderstwo. — Pewny właściciel menażarji w *Londynie* wynaiął na nieiaki czas swemu przyiacielowi Słonia, którego po upłynionym terminie najmu, napowrót odebrał. Słoń był tak oswoiony, że dozórca menażerji odebrawszy go, puścił go zupełnie wolno przedsiebie. Na iednej z ulic prowadzącej do mieszkania właściciela menażerji, przystąpił pewny młodzik do Słonia, i chcąc pokazać swą odwagę uszczypnął go w ogon, poczym Słoń tylko się obejrzawszy postępował dalej wolnym krokiem. Płochy młodzik niezważaiąc na przestrogę dozórcy, uszczypnął go drugi raz ieszcze mocniej w ogon; Słoń tym razem iuż się rogniewał i zaczął gonić za uciekaiącym młodzikiem, który gdy dosiągnął

rogu ulicy padł bez zmysłów na ziemie. Słoń przybiegłszy w to miejsce stanął raptem, obwąchał leżącego, a potem objąwszy go lekko swoim ryiem, rzucił zwolna o kilka kroków od siebie, a sam poszedł spokojnie nienapastuiąc nikogo. Oprócz strachu nie odniosł młodzieniec innego uszkodzenia. — Paryżanie licznie odwiedzaią tameczny nowy teatr Angielski, który im się bardzo podoba. Niedawno gdy dano *Otella*, w czasie całej traiedji wznawiano oklaski. Na żądanie publiczności, powtarzana będzie na tej scenie znana Drama *Romeo* i *Julja*, teraz powszechnie lubiona w *Paryżu*.—Większa część gazet *Londyńskich* znowu utrzymuie że rząd Turecki nie zdoła oprzeć się potędze połączonych Mocarstw, i zapewne przyjmie podane warunki. — Pani *Katalani* iuż dała Koncert w *Sztokolmie*, na którym znajdowało się tyle słuchaczy, że miejsca zabrakło w obszernej sali.

Ogłoszono teraz w *Londynie* pamiętniki nieboszczki Królowej odległych wysp *Sandwichskich*, które pisała dla swej Matki w czasie swego pobytu w tej stolicy, opisuiąc różne szczegóły obyczaiów Angielskich. Między innemi, zabawy Londyńskie tak opisuie. »Przynoszą potem stoliki suknem wysłane. Pani domu odzywa się: »Pan N. życzy sobie z WPanem zrobić partją.» To znaczy: Pan N. pragnie odebrać Panu pieniądze. Odpowiada się na to zwykle: »Będę miał tę przyiemność.» To iest: Spodziewam się go ograć. Zasiadaią więc do gry. Przy tej zabawie powinni ci, którzy przegrywaią, udawać, iakoby się z tego cieszyli; ci zaś, którzy wygrywaią, powinni udawać nieukontentowanych. Kto w ten sposób najlepiej udaie, zowie się przyiemnym graczem. W końcu każdy się z swoią kieszenią oblicza, i daie coś na karty; to iest, płaci gospodarzowi za to, że mu pozwolił innych ograć; lecz on tak się tego wstydzi, że pieniądze owe potrzeba pod lichtarzem ukrywać. Mówią niektórzy, że się potem dzieli ze służącym, lub że te pieniądze idą na toaletę Ledy. Lecz ia temu wierzyć nie mogę. Wreszcie z kolei zabaw nadchodzą tańce. Poczynaią się francuzkiemi kontradansami. Są to krótkie w tył i w przód wybryki. Tańcuiący drobią w poprzek i w pozdłuż krokami, wygladaią przytem poważnie, i kończą krótkim skokiem i uśmiechem, na znak zapewne, że się ubawili. Następnie taniec angielski. Tu biegną wszyscy iakby na przechadzkę, i skaczą przytem iak gdyby mrówki mieli pod nogami i wszystkie powykręcali kości. Po tych wyścigach wypoczywaią, staiąc naprzeciwko siebie. Nadchodzi wreszcie walcowanie. Ach kochana matko, to byłby raczej taniec z Otahaity, gdyby młode Damy nie miały nakazu spuszczać w dół oczy, i nie tak wydawać się uradowanemi, iak są w istocie. Młodzi mężczyźni obejmuią ie w pół, kręcą niemi, przyciskaią do serca, i trzymaią bardzo silnie, bezwątpienia dla tego, żeby nie poupadały. J w samej rzeczy, rzadko się też to wydarza, chociaż w ich oczach czytać można, że maią zawrót głowy.

---

wet drogo życie zaprzedaie, wygrzebuie trupy a gdy inne drapieżne zwierzęta dla zaspokoienia głodu słabsze pożeraią, Hyena chociaż niegłodna, pożera iedynie z drapieżności. Dalej wejdzie Dozorca do klatek trzech Lwów dla okazania że oswoienie tych zwierząt zupełnie udało się, i że nie ma się czego ich dzikości obawiać. Wprzód iednak pławiony zostanie wraz zinnemi wielki Wąż (Grzechotnik zwany) który połknąwszy wtych dniach 3 Gołębie, ieszcze raz iest tak gruby iak zwyczajnie. Wężom tym zarazem żer podawany będzie, a gdy niektóre znich skóry zrzuciły, spodziewać się należy, iż połykać będą. Poczytuiąc liczne odwiedzanie moiej Menażerji przez Lubowników tego rodzaiu widowiska, iako największą nagrodę, za podjęte trudy wzebraniu i oswoieniu tych dzikich istot zróżnych części świata, zwielkim nakładem i mozołem sprowadzonych; okazawszy nadto nadzwyczajną zręczność i siłę ludzką w oswaianiu rzeczonych zwierząt których ogólne karmienie niezawodnie po raz ostatni wzwyż wyrażonych dniach nastąpi, spodziewa sę podpisany że Łaskawa Publiczność licznem zgromadzeniem się zaszczycić go raczy, tem bardziej że dziś wszelkiego starania dołoży, aby sobie na przyszłość względy Sza: Publ: zjednać potrafił. — V. Dinter.

DONIESIENIA.

Dwadzieścia tysięcy złotych polskich mogą natychmiast na pierwszej Hypotece na czas terminowany najpewniej na Kamienicę w mieście tutejszym być umieszczone. Bliższą wiadomość otem daie JPan Jan Trepka przy ulicy Granicznej Nr 967.

☞ Doktór Medyc: Leo, który z swej podróży do Stolicy wrócił, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż w dawnem iego mieszkaniu przy ulicy Leszno pod Nr 737, zrana od godziny 6 do 8ej, po obiedzie zaś od 4ej do 6ej zastać go można.

Dom drewniany z cztereina Stancjami, Sklepami, Staienką, z trzema Piwnicami, Ogrodem fruktowym składaiący się z Drzew Owocowych z najlepszych gatunków iuż rodzajnych, sztuk 900; oprócz tego Winnica, Szkoła rozmaitych Drzew i Krzewów, Sadzawek dwie, Studnia, z wolnej ręki iest do sprzedania, przy ulicy Marszałkowskiej i Wielkiej pod Nr 1447.

Od ulicy Sto Krzyzkiej, a przy ulicy Jasnej, w domu murowanym, pod Nr 1303 są różne stancje wygodne do naięcia od Sgo Michała, razem lub częściami; do tego Ogród fruktowy uporządkowany, iako i inny mniejszy z Kręglarnią. Wiadomość w dziedzińcu w dworku drewnianym.

Osoba płci żeńskiej posiadaiąca ięzyk polski, niemiecki i francuzki, oraz różne roboty Damskie, życzy przyiąć obowiązek Guwernantki; mieszka przy ulicy Piwnej pod Nr 114, na drugiem piętrze po lewej stronie.

Dotąd ieszcze można nabyć, piękną partją Cebul Kwiatowych Holenderskich przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 1wszym to iest Hyacentów, Tacetów, Szurgilliów, iako też wszelkich innych gatunków, a to ieszcze przez czas krótki.

Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybu: Cywil: 1ej Jnstan: Woiew: Mazowieckiego z dnia 26 Września 1827 roku na żądanie Sukcessorów po niegdy Józefie Grzegorzu Niemoiewskim byłym Podsędku, pozostałych, sprzedane zostaną przez publiczną Licytacją za gotowe pieniądze różne Meble, Srebra, Szkła, Garderoba, Pasy złote i iedwabne, Futra, i t. p. ruchomości w Domu przy ulicy Wspólnej pod Nr 1648 położonym, w dniu 8em Października r. b. to iest: w Poniedziałek i następnych dni zrana, od godziny 9, do 12ej, po południu od 3, do 6.

Do Składu płótna Kraiowego z fabryki własnej w Opolu; przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1809, nadeszły świeże Transporta różnych płócien i ręczników, które podpisani za cenę um[illegible]owaną sprzedawać przyrzekaią. — Jgn: Neumarek i Comp:.

Na dniu 9tym Października r. b. o godzinie 3ciej z południa i dni następnych sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w Warszawie w domu przy ulicy Podwale pod Nr 520 położonym, rozmaite Effekta, do pozostałości niegdy Jakóba Jgnacego Gałeckiego Sędziego Appellacyjnego Królestwa Polskiego należące, iako to: Zegarek złoty repetjer, Suknie, Bielizna, Pościel, Garderoba, Meble, i tym podobne rzeczy, a to w skutek upoważnienia Praesidji Trybunału Cywilnego tutejszego i na żądanie Exekutora Testamentu i Kuratora nieobecnych Sukcessorów. —

Kowalewski. Reient W. M.

☞ Z przyczyny wyiazdu z warszawy Lokatora z pod Nr 1988, przy ulicy Fawory, wprost Koszar Alexandryjskich, iest potymże Lokal składaiący się z 4ch Pokoiów, Stajni, Wozowni i innych wygód do naięcia od czasu Sgo Michała r. b.

Kto zgubił w tych dniach kluczyków czery, może odebrać w Drukarni Kurjera.

TEATR. Jutro Opera Sroka Złodziej.